



Organizatorem Forum jest Instytut Wschodni

Polskie Davos rusza w Karpaczu

PATRONAT DGP Zaczyna się Forum Ekonomiczne – jeden z najważniejszych szczytów gospodarczych w tej części Europy

Do karkonoskiego kurortu zjadą najważniejsi przedstawiciele świata polityki, biznesu, eksperci i członkowie organizacji pozarządowych po to, by debatować o tym, jak radzić sobie z problemami współczesnego świata. Pierwszego dnia zaplanowano dwie sesje plenarne, które przyjmą zarówno szeroką globalną perspektywę, jak i polskie uwarunkowania. Pierwsza z nich zatytułowana „Nowy Ład 2021 – szansa czy wyzwanie?” odbędzie się o godz. 13. O godz. 18 zaplanowano natomiast sesję „Euro-

pa w poszukiwaniu przywództwa”. Goście będą próbowali znaleźć odpowiedzi na pytania: na czym ono powinno polegać i kto dziś powinien wziąć na siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój Starego Kontynentu?

Rozmowy będą poprzedzone przewidzianą na południe prezentacją raportu SGH i Forum Ekonomicznego. Już od czterech lat dokument przedstawiający wybrane problemy i szanse stojące przed krajami Europy Środkowo-Wschodniej jest publikowany w ramach inauguracji wydarzenia.

W ubiegłorocznej edycji autorzy oprócz stale istotnych zagadnień gospodarczych, takich jak innowacyjność, migracje czy energetyka, uwzględnili również wpływ pandemii na państwa regionu i ich koniunkturę.

Już od 22 lat podczas Forum Ekonomicznego jest przyznawany tytuł Człowieka Roku, a wręczenie nagrody laureatowi podczas specjalnej gali stało się już jednym z symboli najpiękniejszych, a teraz karpacczych uroczystości. W ubiegłym roku uhonorowany w ten sposób został prezes PKN Orlen Daniel Obajtek. Rok wcześniej był to natomiast Mateusz Morawiecki. Na liście laureatów nie zabrakło dotychczas również gości z zagranicy. Kapituła decydowała się docenić w ten sposób m.in. ważnych polityków krajów sąsiednich. Wyróżnieniem uhonorowano m.in. dwóch Litwinów – premiera Sauliusa Skvernelisa (2017) oraz prezydenta Valdasą Adamkusa (2003), dwóch premierów Słowacji: Roberta Fiečę (2012) i Mikuláša Dzurindę (2002), oraz po jednym przedstawicielu Czech (Václav Havel w 2006 r.) oraz Ukrainy – Wiktor Juszczenko w 1999 r. był pierwszym laureatem nagrody i zarazem jedynym, który dotychczas dzielił ją z inną

osobą – z Hanną Gronkiewicz-Waltz. Innymi zagranicznymi laureatami byli politycy pozostałych państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej – szef rządu Węgier Viktor Orbán (2015), premier Moldawii Vlad Filat (2010) czy prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili (2005). Galę, na której poznamy tegorocznego laureata, zaplanowano tym razem na ostatni dzień Forum, który wypada w czwartek.

To jednak niejedyny wyróżnienie wręczone w czasie kongresu. Już dziś dowiemy się bowiem, kto otrzyma ustanowioną w 2019 r. Nagrodę Szkoły Głównej Handlowej – pierwszym laureatem została firma Lux-Med, a rok temu nagrodę odebrał w imieniu Banku PKO BP jego ówczesny prezes Zbigniew Jagiełło.

Zgromadzeni goście oraz widzowie jeszcze dziś dowiedzą się również, który podmiot otrzyma nagrodę Firmy Roku 2020. W ostatnich trzech latach wyróżniano kolejno: PGNiC, PKO BP oraz Polski Fundusz Rozwoju. Nie oznacza to jednak, że laur musi przypaść spółce Skarbu Państwa – zdarzały się bowiem przykłady nagrodzonych prywatnych przedsiębiorstw – m.in. Play (2015) czy BZWBK (2012).

Organizatorzy zadbali o to, by wydarzenie spełniało wszelkie obostrzenia pandemiczne. Ze względu na COVID-19 tym razem nie ma też możliwości dopisania się do listy uczestników dopiero na miejscu wydarzenia, a stacjonarna rejestracja została zamknięta z wyprzedzeniem. Możliwe jest jednak śledzenie wydarzenia online. GRK



Zielona stal wj

MOTORYZACJA Trwa wyścig o to, kto najszybciej stworzy ofertę samochodów elektrycznych i kto będzie miał najbardziej ekologiczną produkcję

Grzegorz Kowalczyk
grzegorz.kowalczyk@infor.pl

Po mocnych deklaracjach największych koncernów motoryzacyjnych z pierwszej połowy roku na temat oparcia oferty na samochodach elektrycznych i stopniowego wycofywania się ze sprzedaży spalinówek, przyszedł czas na inne ekologiczne etapy działania. Teraz polem rywalizacji staje się bowiem oparcie produkcji o jak najmniej emisyjne elementy.

Volvo pod koniec ubiegłego miesiąca ogłosiło, że otrzymało pierwszą dostawę stali, która nie powstała przy użyciu paliw kopalnych. Dostarczyła ją krajowa firma SSAB, która na razie pilotażowo bada możliwości produkcyjne zielonej stali w zakładzie Luleå w północnej Szwecji. Projekt aktywnie wspierają państwowe spółki – zajmująca się energetyką Vattenfall i wydobywca LKAB. Za siedem lat produkcja ma być możliwa na skalę przemysłową. Do tego roku ma nastąpić przebudowa wielkich pieców, pozwalająca na zasi-



Daimler AG już w przyszłym roku chce

lanie ich energią elektryczną pochodzącą z OZE, którą wspierały też pozyskany w zielony sposób wodór. Tym samym wyeliminowano by niezbędny dziś do produkcji węgiel kokсовy.

Jak szacuje Volvo, obecnie stal odpowiada za 35 proc. emisji dwutlenku węgla w całym procesie produkcyjnym. Zgodnie z zapewnieniami menedżerów, należąca do chińskiego kapitału szwedzka marka chce, by jej samochody były w pełni neutralne klimatycznie nie tylko pod względem emisji spalin, ale też wykorzystania stali do 2026 r. Dalszym etapem

TEKST REKLAMOWY

Nie taka była umowa



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

Prowadzenie interesów państwa jest sztuką kompromisu. Nie bez powodu w odniesieniu do wydatków państwa często używa się metafory koldry. Przy ograniczonych zasobach nieuniknione jest, że w niektórych obszarach będzie ona za krótka. Dlatego jednym z największych wyzwań stojących przed każdym rządem jest osiągnięcie kompromisu zarówno co do skali wydatków na poszczególne zadania, jak i co do źródeł oraz intensywności pozyskiwania tego finansowania od obywateli.

Oczywiście nie można zadowolić wszystkich i idealny kompromis nigdy nie jest możliwy do osiągnięcia. Dlatego ważną rolę w osiągnięciu zgody odnośnie zagospodarowania finansów państwa pełnią rozmaite umowy społeczne. Ich sens można streścić w zdaniu: „godzimy się na coś ale chcemy coś, w zamian”. Dobrym przykładem jest tutaj stosunek administracji do przedsiębiorczości. W okresie transformacji ustrojowej państwo zauważyło, że wbrew swoim chęciom, nie jest w stanie zająć się sprawami wszystkich obywateli. Zwłaszcza w zakresie zagwarantowania środków niezbędnych do życia (zatrudnienia lub świadczenia). W ramach

przyjętej wtedy umowy społecznej ci, którzy byli w stanie zadbać sami o siebie (ale również np. o swoich pracowników) – czyli przedsiębiorcy – otrzymali pewne preferencje i zachętę do działań. Owe preferencje były rekompensatą za działanie na znacznie wyższym poziomie ryzyka i brak przywilejów, jakimi cieszyli się pracownicy (choćby kwestie płatnego urlopu, zadbanie o wyposażenie miejsca pracy itp.).

Warto o tym wszystkim przypomnieć w kontekście dyskusji nad nowymi planami rządu, które w obecnym kształcie będą bardzo niekorzystne dla przedsiębiorców. Dyskusja ta skupia się obecnie na wyciszczeniach, kto ile straci. W mediach widzimy tabelki ze skomplikowanymi wyciszczeniami, pokazującymi skutki finansowe rządowych planów. Debatując o cyferkach i mieszczących je rubryczkach, nie zauważa się jednak, że proponowane zmiany całkowicie demontują to, na co przedsiębiorcy swego czasu „umówili

się” z państwem. Czyli na możliwość korzystania np. z korzystnych form opodatkowania, ale kosztem większego ryzyka, braku przywilejów socjalnych i innych benefitów. Proponowane zmiany w umowie społecznej bardzo daleko ingerować będą w możliwość realizacji postaw przedsiębiorczych. Poprzez skokowe zwiększenie obciążenia utrudnią działanie wielu istniejącym firmom, a wiele z nich po prostu zadaszą. Spośród dziś pracujących 16 mln Polaków zmiany dotyczące przedsiębiorczości dotkną blisko 2,5 mln osób. Można tylko przypuszczać, że zniechęcą wielu potencjalnych przedsiębiorców do działania na własny rachunek. A wypada zauważyć, że roczne grono przedsiębiorców zasilalo dotąd kilkaset tysięcy osób. To wartość zbliżona liczebnie do wielkości pokolenia z danego roku. Czy rząd ma pomysł na to, jak zabezpieczyć życie tym, którzy w wyniku „reform” nie będą już mogli odnaleźć się jako przedsiębiorcy?

Tak radykalne zmiany, jakie zamierza wprowadzić rząd, wymagają głębokiej i spokojnej debaty. Obejmować ona powinna nie tylko rozmowę o nowych potrzebach państwa oraz potencjalnych źródłach ich finansowania, ale również ocenę, na ile zmiany te ingerują w dotychczasowe umowy społeczne.

Mówi się „umowa rzecz święta”. Jeśli rząd zdecyduje się zerwać umowę z przedsiębiorcami, będzie to dowód, że rzucane bardzo chętnie przez wielu polityków hasła o przedsiębiorcach jako o „soli ziemi”, „kole napędowym gospodarki” itd., są tylko pustymi sloganami dla naiwnych.

